

Pan Jacek Cylwik: „Chciałbym się odnieść do planów restrukturyzacji Szpitala Wojewódzkiego, bo tak naprawdę jest to restrukturyzacja przez likwidację. Pamiętam kwestie łączenia oddziałów na ulicy Wołodyjowskiego i jak pokazuje dzień dzisiejszy jest to wstęp do jednak likwidacji tych oddziałów. A względy finansowe, które tutaj były poruszane są takie, że nie jest to kluczowy argument w odniesieniu do znalezienia wytłumaczenia dla likwidacji tego oddziału. Ale to nie jest najważniejsze. Chciałbym zapytać jak Państwo sobie wyobrażają taką częściową pediatrię w Szpitalu Wojewódzkim, bo z jednej strony zachowujecie Panowie oddziały chorób dzieci i młodzieży, natomiast likwidujecie dość dużą działkę procedur wysokospecjalistycznych. Czy logistycznie, jeżeli chodzi o zabezpieczenie chociażby potrzeb konsultacyjnych – widzicie jakieś zagrożenie dla tego wycinka pediatrii, który zostaje, czy to będzie prowadzenie pacjentów do DSK, czy lekarze innego szpitala będą przychodzić do Szpitala Woj.? Wywołana tutaj gastrologia – gdyby zastosować tu metodę łączenia oddziałów, o której tu słyszymy i połączyć gastrologię np. z kardiologią – to te oddziały razem generują większą stratę, niż oddziały na ul. Wołodyjowskiego. Bo strata tych 2 oddziałów, czyli gastroenterologii i kardiologii za pierwsze 9 miesięcy wynosi 1,5 mln zł, a strata oddziałów na ul. Wołodyjowskiego wynosi 1,2 mln zł. Oddziały przeznaczone do likwidacji, wbrew pozorom nie wyglądają tak, jakby likwidatorzy sobie tego życzyli, czyli wskaźnik średniego czasu hospitalizacji jest optymalny, jest bardzo wysoki wskaźnik jeżeli chodzi o „przelotowość” łóżkową.

Słyszeliśmy na Komisji Zdrowia sporo na temat ewentualnego dalszego przeznaczenia tego budynku i to tłumaczy jak gdyby chęć likwidacji tych oddziałów. Jednak absolutnie nie może być tak, że to są Państwa jedyne argumenty, bo innych – w dokumencie, który Państwo na Zarząd dostali – nie ma.”

Pan Jacek Cylwik: „Mnóstwo poruszanych tu tematów przewija się na sesjach od miesięcy. Kilka miesięcy temu zgłaszałem postulat, aby Zarząd Województwa przyznał sobie pewną pulę punktów, chociażby na etapie oceny projektów, tak, jak to jest w innych województwach i wówczas Zarząd podzielił ten pogląd, tylko nic z tego nie wynikło. Proponuję, abyście Panowie, odpowiadając na te interpelacje albo powiedzieli, że Was to nie interesuje, umywacie ręce, niech robi to KOP. I podobnie z tymi obwodnicami, proszę powiedzieć, że albo Panowie w pilnym trybie spróbujecie podjąć jakieś działania, albo proszę powiedzieć, że nie jesteście zainteresowani. I nie będziemy do tego po raz piąty, czy dziesiąty.”